

OFF-ROAD PL

MAGAZYN

4x4

samochody
terenowe
i quady

Używane
Suzuki
Grand Vitara



11 (111) 2009

Cena **9,50 zł** (w tym 7% VAT)

ISSN 1508-8324 Nr indeksu 328685

Jeszcze raz nowa

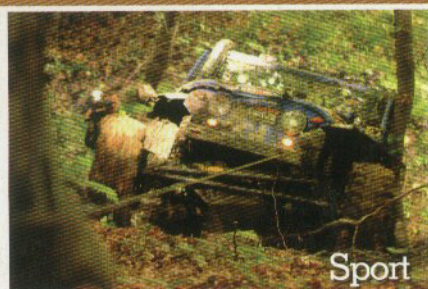
Toyota
Land Cruiser
150



Volvo XC70

Bezpieczeństwo do znudzenia

W NUMERZE: Skoda Yeti • Hyundai ix35 • Kia Sorento • Goodyear Wrangler MT/R • Zawieszenia



Sport

Prawdziwe emocje

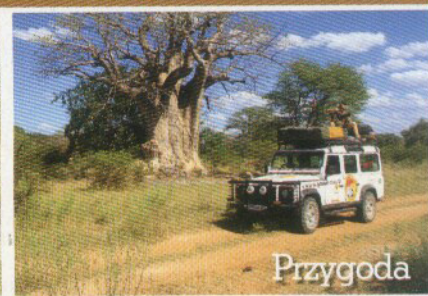
III runda Pucharu Polski OFF-ROAD PL



Niezbędnik

Side by side

Schematy konstrukcji



Przygoda

Nutka hazardu

Angola 4x4 2009

III runda Pucharu Polski
OFF-ROAD PL
– Dynów, 02-03.10.2009



Prawdziwe emocje

Suzuki 70-200/2.4 EX DG MACRO

AUTOR: Grzegorz Kramar,
ZDJĘCIA: autor

Pierwsza była złość. Poprzednia runda w Ostródzie nie wypadła bajkowo – zawodnicy byli zdeenerwowani za niskim jak dla nich poziomem trudności, organizatorzy zaś byli wściekli na siebie, że nie udało im się stanąć na wysokości zadania. Potem przyszła obawa – czy uda się tym razem? Czy Puchar Polski OFF-ROAD PL obroni w terenie miano najlepszego rajdu przeprawowego w Polsce? Jednak gdy podczas wyznaczania trasy prologu suzuki organizatorów wkleiła na amen i pozbawiona sprzęgła musiała czekać na nocną akcję ratunkową – obawę zastąpiła pewność. Tym razem nie będzie wpadki. Puchar wróci na sam szczyt.



Widziałem prawdziwy strach w oczach pucharowego debiutanta, gdy jechał stromym trawersem walcząc ostatkiem sił z nieubłaganą grawitacją. Widziałem szczere zmęczenie na twarzy pilota prącego wąwozem do jedyne drzewa w okolicy, które mogło pomóc wybrnąć jego załodze z sytuacji beznadziejnej i ulgę na jego twarzy, gdy podczas wyciągania mógł odpocząć przez parę sekund. Widziałem autentyczną złość, gdy potężne koła zamiast toczyć się po błocie buksowały bezlitośnie wyrzucając w koło błotne pociski. Widziałem ogromne zrezygnowanie, gdy ukręcona półoska nie pozwalała dalej walczyć. Widziałem wreszcie prawdziwe szczęście, gdy po dwóch dniach walki ze słabościami swoimi i samochodu okazało się, że było warto. Widziałem szczęście zwycięzców. Widziałem prawdziwe emocje. Finałowa runda Pucharu Polski OFF-ROAD PL była ich pełna.

Trasa prologu nieopodal bazy rajdu – pałacyku w Nozdrzcu – prezentowała się mało okazale. Równina, trochę wyższych traw i między nimi białe taśmy ozna-

czające trasę. Formalność. Żądni wrażeń kibice rozproszyli się po całej trasie, zdeorientowani fotoreporterzy w odbłaskowych kamizelkach zajmowali pozycje na każdym zakręcie. W powietrzu nie było jeszcze napięcia. Zawodnicy czuli się pewnie – w końcu to tylko prolog. Kibice nie wiedzieli za bardzo czego oczekiwać. Wreszcie start. Pierwszy w Extreme poszedł „Pit Bull” (Piotr Karpiuk). Pierwsze zakręty wziął gładko. Na dużej prędkości przelatował przez kolejne krótkie proste. Sto osiemdziesiąt w prawo. Jeszcze tylko przejazd przez dziurę z wodą, jeden w lewo i prosta do mety. Przed wodą gaz i...koniec. Opony ryją w dnie, woda i błoto chlapają dookoła, a auto ani drgnie. Nie ma wyjścia – wyciągarka. Na prologu? Obserwatorzy zebrali się zdziwieni wokół dołu z wodą. Ich zdzi-

wienie jednak skończyło się, gdy zobaczyli, jak kolejne załogi wklejają w tym zdradliwym miejscu. Przejechanie tego odcinka „na kołach” stało się punktem honoru. Honoru, który obronili tylko nieliczni.

Start honorowy zawsze jest przyjemnym przeżyciem. Patrzenie, jak zebrani kibice pożerają wzrokiem każdy fragment budowanego pieczołowicie samochodu napawa du-

mą i lechczy próżność. Dynowska „honorówka” była przyjemnym początkiem. Tego, co miało nastąpić po niej, nikt się nie spodziewał.

Noc była czasem weryfikacji buńczucznych zapowiedzi organizatorów, którzy już przed prologiem zapowiadali, że ta runda da zawodnikom popalić. Pewni siebie zawod-

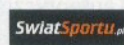




Sponsorzy:



Patroni medialni:



Patronat honorowy:



Organizatorzy:



nicy z drwiącym uśmiechem na ustach ruszali z dynowskiego rynku na pierwsze próby. Ich miny rzedły z każdym kolejnym fragmentem trasy. Trasy, która nikomu dotąd nie była znana – poprowadzona była bowiem po innej stronie Sanu niż przed rokiem. Takich wąwozów, tak ciężkich podjazdów i zjazdów, tak stromych trawersów nikt się nie spodziewał. Kolejne zjeżdżające na matę załogi zdawały karty z pustymi polami w miejscach,

gdzie powinny być pieczątki po próbach. Ci zaś, którzy nie odpuszczali, zjeżdżali na metę pomimo licznych awarii. Wszystko było kwestią taktyki. Podjazd do każdego kolejnego odcinka rodził pytanie – czy chcemy jechać i ryzykować uszkodzenie, ale za to zaliczyć próbę, czy może przyjmujemy na klatę karę za ominięcie odcinka, ale w dziennym ruszymy w pełni sprawnym pojazdem? Do tego dochodziła jeszcze kalkulacja

czasu – jechanie jednego kilometra przez 50 minut czy pokonywanie jednej próby w dwie i pół godziny to wyniki z klasy Adventure...

Tak jednak wcale nie musiało być. Najlepsi sobie radzili. Docierali z drobnymi, kosmetycznymi usterkami. Zmęczeni jak diabli i szczęśliwi jak nigdy. Tej nocy musieli jeszcze doprowadzić samochody do najlepszego możliwego stanu. Po takiej nocy dzień zapowiadał się groźnie.

Tymczasem w biurze rajdu, po podaniu wyników nocy, zaczęły się spekulacje. Liderzy klasy Extreme – Kufel i Ambrozik, szli dotąd łeb w łeb. Jeden punkt różnicy między nimi sprawiał, że kto będzie wyżej w tej rundzie – miał zostać triumfator Pucharu. Noc nie była jednak łaskawa dla Kufela – dojechał dopiero dwunasty. Nie wszystko było jednak jeszcze stracone. Wstawał nowy dzień. – Będzie jak wczoraj? – pytali przed startem z szacunkiem w głosie



chrapkę na „złoto” Łukaszewski/Duhanik – zwycięzcy poprzedniej rundy, chcieli udowodnić, że w najtrudniejszych warunkach też potrafią objechać starych wyjadaczy. Udowadniali. Patrzenie na ich jazdę było prawdziwą przyjemnością. Łukaszewski jechał mądrze i dynamicznie, gdzie zaś nie dawał rady – Duhanik szybko i sprawnie zaczepiała linę, balastowała, tyczyła trasę. Ich współpraca sprawiła, że – ku zaskoczeniu obserwatorów, na mecie dziennego mieli około pół godziny przewagi nad kolejną załogą.

Gdy okazało się, kto najpewniej wygra rundę – zaczęło się liczenie punktów w generalce. Sprawa była prosta – Łukaszewski mógł jeszcze wygrać cały Puchar, ale żeby tak się stało, zarówno Ambrozik jak i Kufel musieliby uplasować się poniżej piątego miejsca. Pozycje od piątego wzwyż dawały im triumf w całym cyklu. Niecierpliwość i napięcie unoszące się nad tablicą wyników dało się kroić nożem.

Nie było jednak tak, że ścigała się tylko klasa Extreme. W Adventure też nie brakowało emocji. Tym bardziej, że budząca największe zaciekawienie i nieraz – irytację – „kosiarka” (przeprowadzka na bazie pojazdu side by side Polaris) jechała doskonale i bez zarzutu. Ich zadaniem było wyraźnie wygranie rundy i wciśnięcie się na podium. W przypadku wygranej Jakubowicz i Purzycki mogli przesunąć się aż na drugie miejsce! Zostali jednak powstrzymani. Wilk i Urban udowodnili, że „kosiarkę” da się objechać i podczas gdy Florczak z Soboniem tracili punkty w generalce, oni zgarnęli ich komplet. Złoty puchar był na wyciągnięcie ręki.

Widziałem prawdziwe zmęczenie na twarzach zawodników, wracających z dziennego. Widziałem uśmiech ulgi, gdy ze sportowych foteli swoich rajdówek przesiadali się na wygodne fotele hotelowego holu. Widziałem napięcie na twarzach, gdy padła wiadomość, że wyniki są już na tablicy. I wreszcie widziałem szczere szczęście zwycięzców. Tych, którzy już wiedzieli, że

zawodnicy. – Będzie. Ale nie tylko – odpowiadali enigmatycznie organizatorzy uśmiechając się pod nosem.

Pierwsze załogi ruszały na odciinek, którego wynik miał decydować o tym, kto zdobędzie Puchar Polski OFF-ROAD PL. Ambrozik z Kufelem mieli nie lada orzech do zgryzienia, ale żaden z nich nie przewidział tego, co się stanie. W cieniu ich rywalizacji do czołówki przebijała się bowiem inna ekipa, mająca

WYNIKI III RUNDY PUCHARU POLSKI OFF-ROAD PL 2009

NR	KIEROWCA	PILOT	MIJESCE
KLASA EXTREME			
12	Łukaszewski Marcin	Duhanik Magdalena	1
36	Ambrozik Jacek	Najder Arek	2
28	Manejkowski Maciej	Krysa Jakub	3
11	Temple Marek	Grabowski Witold	4
2	Kufel Robert	Samosiuk Dominik	5
29	Jęch Jakub	Kujbida Łukasz	6
26	Szczygielski Andrzej	Kozak Radosław	7
3	Głowacki Wojciech	Głowacki Mateusz	8
19	Jakubiak Robert	Przecherka Sławomir	9
27	Lechowicz Łukasz	Cichoń Artur	10
23	Prowadzisz Ewa	Prowadzisz Jacek	11
22	Goździk Edward	Podolak Kamil	12
7	Kleniewski Robert	Kluszcz Marcin	13
32	Kowalski Bogusław	Tymicki Dariusz	14
25	Owczarek Artur	Popławski Roman	15
30	Godzic Mariusz	Godzic Jarek	16
6	Karpiuk Piotr	Halski Michał	17
13	Kamieniecki Jakub	Kwiatkowski Michał	18
8	Kot Daniel	Rybak Krzysztof	
21	Głowacki Grzegorz	Górny Zbigniew	
17	Bialic Piotr	Duch Arkadiusz	
4	Dobrowolski Leszek	Wójcik Wiesław	
37	Gałuszka Tomasz	Gałuszka Radosław	
24	Bielecki Arkadiusz	Więcek Paweł	
KLASA ADVENTURE			
77	Wilk Mariusz	Urban Grzegorz	1
71	Jakubowicz Jakub	Purzycki Mariusz	2
70	Szkop Jacek	Wojdyła Marcin	3
58	Stokłosa Tomasz	Mulik Artur	4
48	Dubiel Jacek	Berdak Jerzy	5
59	Florczak Piotr	Soboń Karol	6
65	Majcher Jacek	Czarnik Piotr	7
47	Solecki Łukasz	Bartyzel Artur	8
74	Góral Sławomir	Góral Dawid	9
60	Kopeć Adrian	Pietruszka Paweł	10
54	Gadaj Magda	Gadaj Mieczysław	11
53	Banaszek Adam	Andrzejczak Marek	12
69	Konefał Kamil	Budaj Tomasz	13
51	Pietras Artur	Kołodziej Artur	14
46	Lenort Adam	Stolarski Maciek	15
79	Królik Piotr	Zaitz Piotr	16
45	Podkościelny Krzysztof	Żuławski Konrad	17
50	Pesta Artur	Pesta Waldemar	18
72	Parol Tomasz	Barczyk Sylwester	19
57	Stokłosa Łukasz	Sidorowicz Marcin	20
76	Adamczyk Hubert	Piętka Karol	
78	Plechaczek Grzegorz	Żołna Grzegorz	
49	Czaja Marcin	Gut Mirosław	
KLASA TRAVEL			
98	Focht Sławomir	Frelich Tomasz	1
86	Biedroń Andrzej	Biedroń Marek	1
97	Jaszcak Wojciech	Skalik Konrad	4
90	Krukowski Medard	Danowski Tomasz	3
92	Ćwierka Jerzy	Ćwierka Michał	5



Podziękowania

Puchar Polski 2009 przeszedł już do historii. Na starcie trzech rund rozegranych w tym sezonie stanęło ponad sto, najlepszych polskich załóg



off-roadowych. Rywalizacja do końca była zacięta i dopiero ostatnia runda rozstrzygnęła, kto zdobędzie tegoroczny Puchar. Dostarczyliście nam sporo niezapomnianych emocji. Mam nadzieję, że wrażenia z tras Pucharu na długo pozostaną w pamięci wszystkich. IX edycja rozegrana w okolicach Dynowa z pewnością dały w kość nie tylko zawodnikom, ale także samochodom. Składam serdeczne gratulacje nie tylko zwycięzcom, ale wszystkim załogom, które podjęły wyzwanie, jakim była IX edycja Pucharu Polski OFF-ROAD PL!

Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim, bez których rajd nie mógłby się odbyć. Dziękuję zawodnikom, ekipie YES Adventure Team,

władzom gmin, powiatów i województw na których terenach odbywały się poszczególne rundy. Dziękuję także wszystkim kibicom, którzy w tym roku wyjątkowo licznie zgromadzili się wokół tras rajdu.

Szczególne podziękowania składam przedstawicielom Polskiego Związku Motorowego za udzielone nam wsparcie, a także pomoc w utworzeniu Polskiego Stowarzyszenia OFF-ROAD.

Jak co roku nieocenione okazało się również wsparcie naszych sponsorów: Variant SA, Hella, G&G Studio, Land Rover, Webasto AG oraz AutoGuard. Podziękowania przesyłam także naszym patronom medialnym, którymi są: Extreme Sports Channel, Interia.pl,

Eska Rock, AutoMoto, Świat Sportu.pl i Rajdy 4x4. Jeszcze raz serdecznie Wam dziękuję i liczę na dalszą, równie udaną współpracę.

Serdeczne dzięki dla Wszystkich za liczne opinie na temat imprezy. Zarówno te pozytywne, jak i za konstruktywną krytykę. Ten sezon był dla nas początkiem zmian, które mam nadzieję przyczynią się do dalszego rozwoju off-roadu w Polsce. Z niecierpliwością czekam co przyniesie nowy, off-roadowy sezon!

Do zobaczenia za rok!

Grzegorz Surowiec
Dyrektor Pucharu Polski
OFF-ROAD PL
Prezes Polskiego
Stowarzyszenia OFF-ROAD

Puchar Polski OFF-ROAD PL w sezonie 2009 należy do nich.

W Travelu obyło się bez niespodzianek. Wygrała załoga Biedroń/Biedroń, za nimi uplasowali się Jaszczak/Skalik i Ćwierka/Ćwierka. W Adventure było już więcej końcowych emocji. Urban/Wilk przejechali rundę na pierwszym miejscu, co pozwoliło im zająć to samo miejsce w klasyfikacji generalnej. Dla nich to był naprawdę dobry finisz. Na drugim miejscu znaleźli się Florczak z Soboniem – nie najlepsza postawa podczas dynowskiej rundy odebrała im szansę na triumf. Obronili się za to przed atakami młodych w „kosiarce” – Jakubowicz i Purzycki zostali sklasyfikowani jako trzeci. I wreszcie Extreme. Łukaszewski/Duhanik robili wszystko, co się dało, by stanąć na najwyższym stopniu podium, jednak słaba zdobycz punk-

towa na pierwszej rundzie nie była łatwa do przeskoczenia. I właśnie ona sprawiła, że mimo pierwszego miejsca w Dynowie musieli zadowolić się brązem w generalce. W bezpośredniej rywalizacji Ambrozik/Najder – Kufel/Samosiuk lepszy okazał się ten pierwszy i to właśnie Ambrozik odebrał złoty Puchar Polski OFF-ROAD PL za klasę Extreme.

Dawno nie było takiej rundy. Zakończenie sezonu Pucharu Polski OFF-ROAD PL było prawdziwie spektakularne. Najtrudniejsze trasy, najlepsi zawodnicy – tym razem to nie są tylko puste hasła marketingowe. Organizatorzy Pucharu pokazali, że nie na darmo ich rajd od lat ma najwyższą renomę w kraju, zawodnicy zaś udowodnili, że zdobywcy Pucharu Polski mogą szczerze obnosić się z tytułem najlepszej załogi w przeprawowej jeździe samochodami terenowymi. ◀

